

Studenckie niezapomniane lata



Okres moich studiów to lata 1964 - 1970, które ukończyłem równo 50 lat temu, wspominam z wyjątkowym sentymentem.

Dokumenty o przyjęcie na studia w Politechnice Częstochowskiej jako maturzyści Technikum Mechanicznego w Nysie z 1964 roku złożyliśmy w dwójkę z kolegą Wieskiem Oleksym. Kryterium wyboru to były oferowane przez Politechnikę warunki socjalne i bytowe oraz możliwość kontynuacji kształcenia w uzyskanej w technikum specjalności zawodowej. Egzaminy przebiegły pomyślnie, ja zostałem przyjęty na Wydział Budowy Maszyn a Wiesiek na Wydział Metalurgiczny. Z początkiem października zostaliśmy zakwaterowani w akademiku DS3 przy Al. Aleksandra Zawadzkiego (obecnie Al. Armii Krajowej - na zdjęciach poniżej), ja mieszkalem przez 3 kolejne lata na czwartym piętrze w pokoju 116.



1 - dojazd do pętli tramwajowej, widoczny akademik DS3, po lewej pawilon Budowy Maszyn
2 - przystanek przy pętli, po prawej akademik Studium Nauczycielskiego

Wówczas studia na poziomie magisterskim trwały 11 semestrów. W semestrze I jeden dzień w tygodniu zajmowały zajęcia z matematyki i języka obcego a w pozostałych odbywaliśmy praktykę w Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, na wydziałach związanych z naszym kierunkiem kształcenia. W następnych semestrach 6 dni w tygodniu mieliśmy zajęcia. Sumując: wykłady, ćwiczenia rachunkowe, laboratoryjne, projektowe, prace przejściowe, seminaria to ogółem było 4745 godzin dydaktycznych. Oprócz zajęć dydaktycznych były 4 praktyki programowe oraz 2 miesięczne obozy wojskowe.

Rok		Nazwa i miejsce zakładu pracy	Praktyki	
szkolny	studium		Czas trwania praktyki	Zaliczenie praktyki przez szkołę podpis profesora
1964	I	Huta im. B. Bieruta - Cz. wa	1.09.1964	Prof. [signature]
1965	I	Hycińsk - obróbki skrawaniem	21.01.1965	Prof. [signature]
1965	II	Fabryka Maszyn Papierniczych w Giebułdach Śląska 1004	1.01.1966	Prof. [signature]
1966	II	Zakłady Wąglania Przemysłowych w Nysie	28.01.1966	Prof. [signature]
1967	III	Katedra Technologii Budowy Maszyn Pol. Częstochowska - Zakład Naprawy	1.01.67	Prof. [signature]
1967	III		15.08.67	Prof. [signature]
1967	IV		1.01.67	Prof. [signature]
1967	IV		15.12.67	Prof. [signature]

Wykaz praktyk programowych w indeksie z ich zaliczeniem

Poza nauką uczestniczyliśmy w obozach letnich i zimowych, wyjazdach zagranicznych, różnego rodzaju rajdach turystycznych.

Ten stosunkowo długi okres studiów oraz szeroki i różnorodny udział w życiu studenckim poza nauką nagromadził bogaty zbiór wspomnień.



Legitymacja dokumentująca 6-letnią przynależność do ZSP, z prawej legitymacja AZS

W trakcie I semestru większość z nas zgłosiła akces przynależności do Zrzeszenia Studentów Polskich oraz do Akademickiego Związku Sportowego co jako członkowi umożliwiała uczestniczenie, korzystanie i udział w imprezach kulturalno-oświatowych i sportowych organizowanych przez uczelniane środowisko akademickie.

Semestr II to już pełny bieg zajęć 5 dni w tygodniu - przedmioty ogólne (w tym matematyka !! 4W i 4C) i 1 dzień (7 godz.) szkolenia wojskowego - specjalność dowódca plutonu czołgów. Wakacje lipiec i sierpień wyjątkowo wolne, bowiem czas kolejnych następnych wypełniały nam praktyki i obozy wojskowe. We wrześniu zdawaliśmy egzamin posesyjny z chemii (miałem poprawkowy który zdałem dopiero 30 września !!). W semestrze III prym wiodła również matematyka (7 godz. tygodniowo), mieliśmy trochę problemów z opanowaniem wiedzy z wytrzymałości cz. I (u doc.dr J. Stojanowskiego), ale wszystkie egzaminy sesyjne w pierwszym podejściu większość kolegów zaliczyła.



1 - przystanek w alejach dla fotoreporterów, 2 - w podziękowaniu kelnerce za gościnę w restauracji na dworcu centralnym

Szczególną atrakcją w IV semestrze (1966), poza nauką było uczestnictwo w Juwenaliach organizowanych w ramach Wiosny Studentów Częstochowy. Czynny udział w korowodzie, spotkaniu z władzami miasta przed ratuszem oraz "kolędowanie" po mieście dawał nam sporo radości. Resztę czasu spędziliśmy w dużej grupie studentów bawiąc się do późnych godzin wieczornych na naszej "Riwierze", terenie na wprost DS3 gdzie obecnie są pawilony Wydziału Elektrycznego i Metalurgicznego. W czasie sesji letnich było to również miejsce plażowania połączonego z nauką do egzaminów.

W tydzień po egzaminach w sesji letniej 1 lipca rozpoczęliśmy 4 tygodniową praktykę programową w Fabryce Maszyn Papierniczych "FAMPA" w Cieplicach Śląskich Zdroju. W grupie sześciu studentów podczas miesięcznego "praktykowania" poznaliśmy cały ciąg technologiczny produkcji papieru jak również szeroko rozumiane zaplecze techniczne tj. oddziały: narzędziowni, remontowy i utrzymania ruchu co w sumie wzbogaciło naszą jeszcze skromną wiedzę praktyczną. W czasie praktyki wizytował nas st. asystent. Roman Wolański, późniejszy prorektor ds. nauczania. W wolnym czasie graliśmy w brydża, i zwiedzaliśmy ciekawe zakątki Karkonoskiego Parku Narodowego. Dodatkowym atutem w czasie praktyki (*ze względu na zasięg przygraniczny, a Polska tego nie transmitowała*) była możliwość oglądania (*lipiec, 1966 r.*) transmisji Czechosłowackiej TV z Mundialu w Anglii.

Bezpośrednio po praktyce cały sierpień wypełniał nam szkoleniowy obóz wojskowy w jednostce pułku czołgów w Gubinie z uroczystą przysięgą mianującą nas podchorążymi wojska polskiego.

Do ciekawszych zajęć można zaliczyć strzelanie na poligonie pociskami armatnimi kaliber \varnothing 100 mm w ramach tzw. strzału bezwzględego na odległość 1000 m. Niejako uciechą była również jazda czołgiem w roli mechanika kierowcy co prawda bez napotykania kłopotliwych przeszkód, bo na przestrzeni rezerwowego wojskowego lotniska.



*Kompania razem, z prawej ppłk. Henryk Kołodziej nazywany przez nas "Piękny Lolo"
a z lewej pocisk czołgowy dzierży Jurek Frankowski*



1- nasza kompania w szyku plutonu czołgów ; 2 - ćwiczenia w terenie

Poza tym czas na obozie wypełniały wykłady z taktyki, techniki i regulaminów, musztra na placu alarmowym, ćwiczenia ze strzelania z broni długiej i krótkiej, oraz zajęcia w terenie. Po przyjeździe z obozu we wrześniu przystąpiliśmy do egzaminów posesyjnych z mechaniki ogólnej (u doc.dr R. Janiczka), i z wytrzymałości materiałów cz. II.

Trzeci rok studiów pod względem dydaktycznym był chyba najtrudniejszy ponieważ należało opanować obszerny materiał, w większości teoretyczny do egzaminów z mechaniki płynów (u ad.dr J. Miczki), teorii maszyn i drgań i mechanicznych (u doc.dr K. Kleji), metrologii i analizy wymiarowej (u ad.dr T. Lechowskiego), oraz teorii maszyn cieplnych (u doc.dr S. Dawidowicza). Po sesji zimowej, w której miałem poprawkowy z metrologii zorganizowaliśmy bal półmetkowy pod hasłem "0,5 mgr inż".



Za okazaniem zaproszenia, projektu Xsawergo Górala (późniejszego przewodniczącego RU ZSP), młodszego brata Andrzeja mojego kolegi z roku, bawiliśmy się w Filutku naszym zacnym studenckim klubie.

W pierwszych latach studiów centralnym miejscem pochodu była II Aleja NMP, z honorową trybuną koło Banku Śląskiego. W latach późniejszych pochód przechodził Al. Armii Krajowej (dawniej Al. A. Zawadzkiego) z trybuną na przeciwko budynku Centralnej Biblioteki naszej Uczelni mieszczącej się w DS3, miejscu przed Wydziałem Metalurgicznym o aktualnej nazwie Wydział Inżynierii Produkcji i Technologii Materiałów.



Zbiórka przed pochodem przed Gmachem Głównym Politechniki na ul. Deglera.

W sesji letniej na egzamin z teorii maszyn i drgań mechanicznych przeznaczony był cały dzień. Sukcesywnie bez wcześniej określonej kolejności docent K. Kleja prosił do gabinetu zwykle 3 osoby. Razem z dwoma kolegami jako ostatni zostaliśmy poproszeni o 21.30 ale najważniejsze, że uzyskaliśmy pozytywny wpis do indeksu o godz. 22.15. Było też spotkanie w postaci oblanego egzaminu z wojska, (*u płk W. Szyszki*), który zdałem w terminie poprawkowym dopiero we wrześniu.

Po VI semestrze w czasie wakacyjnych miesięcy, planowo mieliśmy 6-tygodniową praktykę. Tym razem były to Zakłady Urządzeń Przemysłowych w Nysie (*mieście zwanym przed II wojną światową "Śląskim Rzymem"*). Zakłady w owym czasie produkowały w większości na eksport urządzenia dla zakładów chemicznych (np. kwasu siarkowego) i cukrowni. Wspólnie z kolegami z Politechniki Warszawskiej w liczbie jak pamiętam 9 osób poznaliśmy cały ciąg produkcyjny. Kolejno: modelarnię, odlewnię, oczyszczalnię, wydziały: obróbki skrawaniem, obróbki plastycznej na zimno, spawalniczy, narzędziowni i montażu. W czasie poza praktyką zwiedzaliśmy mało znany pod względem turystycznym region Gór Opawskich stanowiących część Sudetów.

W latach moich studiów pomijając praktyki i obozy wojskowe, pobyt w domu rodzinnym oprócz ograniczał się do 2 góra 3-ch tygodni w roku. Czas wolny na uczelni wypełniał bogaty program oferowany i organizowany przez uczelnianą organizację Zrzeszenie Studentów Polskich. Były to różnego rodzaju imprezy kulturalne, sportowe, turystyczne, obozy zimowe i letnie, wymienne praktyki i wyjazdy zagraniczne. Działalność tą cechował duży entuzjazm, odwaga w podejmowaniu różnorodnych zadań i mimo braku praktycznego doświadczenia to udawało się wykonać podjęte, często trudne przedsięwzięcia. Koledzy z roku Marian Gorzecki (gitara) i Marek Więclawski (perkusja) grali w zespole "Filuty", Waldek Dudek prym wiódł w teatrzyku studenckim "Szkoda Gadać", Marek Rabenda działał w Klubie Dziennikarzy Studenckich m.in. jako korespondent tygodnika "Politechnik" a kol. Janusz Kuliś przewodniczącym ZU ZMS.

Czas trzeciego roku, co wynikało nawet z konieczności zachowania ciągłości działania, czynne angażowaliśmy się w pracach Wydziałowych i Uczelnianych Radach ZSP. Stanowiło to taką sukcesywną wymianę działaczy bowiem starszym rocznikom dużo więcej czasu zajmowała realizacja prac magisterskich wraz z przygotowaniem do egzaminu dyplomowego.

Już wiosną 1968 r. na VII semestrze, wielu kolegów z mojego roku zostało wybranych do władz uczelnianych ZSP. Przewodniczącym został Bogusław Lewandowski, natomiast szefami komisji: Tadeusz Gutowski (*finanse*), Bronisław Gorczyca (*turystyka*), Tadeusz Cyndecki (*komisja zagraniczna*), Andrzej Góral (*sport*), a przewodniczącym RW ZSP był Jerzy Frankowski. Mnie przyszło prowadzić komisję ekonomiczną, tym samym współpracować m.in. z prodziekanem ds. nauczania doc. Kazimierzem Kleją w zakresie rozpatrywania podań o stypendia stołówkowe, mieszkaniowe, zasiłki losowe.

Na czwartym roku większość to przedmioty w ramach wybranej specjalności, w moim przypadku to "obrabiarki, narzędzia i technologia budowy maszyn". Nabyte w latach poprzednich doświadczenie i umiejętności związane z dydaktyką zdobyte w latach poprzednich sprawiały, że na ostatnich semestrach studiowało się łatwiej.

W VII semestrze po zimowej sesji w grupie 12 osobowej wspólnie ze st. asystentami Krzysztofem Tubielewiczem i Januszem Kędrą byliśmy na tygodniowym obozie narciarskim w Bukowinie Tatrzańskiej. Kwaterowaliśmy w domu gazdy Biedy na przeciwko miejsca stołowania tj. restauracji "Janosik". Miejscem do szusowania na nartach był jedyny wówczas wyciąg orczykowy "na klinie" przy zbiegu głównej ulicy wsi z drogą Poronin - Łysa Polana.

Po sesji letniej był tydzień wolnego a w lipcu był drugi obóz wojskowy w Gubinie. Skoszarowani w pułku czołgów większość mieliśmy zajęcia w jednostce lub przyległych terenach ćwiczebnych. Ponadto pojechaliśmy eszelonem razem z czołgami i niezbędnym sprzętem na jeden z największych poligonów w Żaganiu gdzie odbyliśmy dwa strzelania.



Zajęcia na poligonie w Żaganiu

Jedno na strzelnicy tradycyjnej z kaemu w pozycji leżącej. Drugie szczególnie dla nas atrakcyjne na jednej z trzech, średniej strzelnic "Wielka Joanna" każda z załóg naszego plutonu miała za zadanie odpalenie 4 pocisków z czołgu do ruchomej tarczy poruszającej się z prędkością 3 km/godz. z odległości 3,5 km. Obóz kończył się egzaminami nazywanymi "oficerskimi" mającymi opinię przepustki na wyższą uczelnię wojskową.

Mimo, że nie skorzystałem z tej przepustki dwa lata po ukończeniu studiów 2 stycznia 1972 r. wojsko samo wzięło mnie w kamasze do Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej w Pile na kwartalny Kurs Przeszkolenia Oficerów Rezerwy. Po zakończeniu części szkoleniowej miałem miesięczną praktyką w pułku czołgów w Opolu a po zdaniu odpowiednich egzaminów spełniłem warunki do awansu. W dniu 30 września zmieniono mi dystynkcje kaprała podchorążego na podporucznika. Tym sposobem zostałem przekwalifikowany z czołgisty na samochodziarza i jako oficer rezerwy po kilku zgrupowaniach szkoleniowych, z kartą mobilizacyjną i stanowiskiem z-cy dowódcy kompani samochodowej ds. technicznych przydzielono mnie do firmy PKS w Częstochowie.

W drugim miesiącu wakacji dzięki współpracy RU ZSP z uczelniami zagranicznymi wyjechaliśmy na 3 tygodnie na Węgry. Były to wymienne wyjazdy zagraniczne w ramach tzw. MOP-ów gdzie 2 tygodnie pracowaliśmy a resztę dni wypełniała część turystyczna



*1- na budowie leżakowni wina ; 2 - nasza grupa w pobliżu mostu Małgorzaty ;
3 - przed parlamentem w Budapeszcie ; 4 - w tle Góra Gellerta*

W małej miejscowości Ouca pod Budapesztem studenci mężczyźni pracowali przy budowie dużej leżakowni wina a studentki na plantacji przy zbiorze winogron. W ramach części turystycznej było zwiedzanie Budapesztu oraz zakupy za zarobione wcześniej forinty. Ponadto zaliczyliśmy krótki pobyt nad Balatonem z wycieczką na półwysep Badacsony połączony z degustacją wina i wyjątkowo pikantnego bogracza. Z powodu "pobytu" Armii Radzieckiej w Czechosłowacji powrót do kraju odbywał się pociągiem z zamkniętymi 100% oknami, trwający blisko 2 dni, drogą okrężną przez Ukrainę.

Piąty rok studiów 1968/1969 był również bardzo obciążony dydaktycznie na co składały się zaliczenia z 15 przedmiotów i 9 egzaminów. Na początku semestru każdy z nas otrzymał

temat pracy dyplomowej. Równocześnie czuliśmy się zobowiązani pracować dalej społecznie w różnych agendach SZP na dotychczasowym poziomie proponując bogatą ofertę imprez studenckich. Jeszcze dodatkowym zajęciem była współpraca z Zarządem Studenckiej Spółdzielni Pracy "Grosik" gdzie studenci wykonując w większości prace usługowe mogli uzupełnić swoje skromne zasoby pieniężne. Mnie przyszło działać w Radzie Spółdzielni, reprezentowałem również nasze środowisko na Jubileuszowym Zjeździe 10-lecia Spółdzielczości Studenckiej.

W wielu działaniach Rada Uczelniana ściśle współpracowała z Zarządem Uczelnianym ZMS i bardzo często wspólnie braliśmy udział w ogólnouczelnianych imprezach, szkoleniach, wyjazdach. Między innymi wspólnie z kolegami z ZMS-u podczas przerwy semestralnej po IX semestrze byliśmy na szkoleniowo-wypoczynkowym zimowisku w Wiśle Malince w schronisku "Nad Zaporą". Z ramienia uczelni był z nami mg inż. Władysław Gajewski.



1 - schronisko "Nad Zaporą" ; 2 - od prawej: Romek Kobylecki, Andrzej Góral, Andrzej Czarski szef ZU ZMS z sympatią, z lewej Tadek Erbel

W letnim semestrze już zwyczajowo, na początku maja, kilkudniowym przerwaniem w nauce była VI Wiosna Studentów. W ramach Wiosny dużym powodzeniem cieszyły się Juwenalia.



1 - prorektor doc, Alfred Czarnota dokonuje otwarcia Wiosny ; 2 - Waldek Dudek odbiera symboliczny klucz do bram miasta z rąk Przew. Rady Miasta Kazimierza Spalka

Po oficjalnym otwarciu na Placu Biegańskiego, na stadionie Budowlanych odbyło się szereg imprez z udziałem władz uczelni: turnieje sportowe, konkursy, koncerty zaproszonych znanych zespołów i artystów. Wieczorem na dziedzińcu Wydziału Budowy Maszyn imprezowaliśmy na balu "Gałganiarzy".



1 - władze Politechniki i miasta Częstochowy ; 2 - Rektor doc. Jan Grajcar

Dużym zainteresowaniem cieszyło się również spotkanie piłkarskie między ZSP i ZMS. Członkami zespołów byli z jednej strony funkcyjni koledzy z Rady Uczelnianej i Rad Wydziałowych ZSP a kolegami kierującymi działalnością Zarządu Uczelnianego ZMS.



1 - kapitanowie drużyn: Kuliś i Lewandowski ; 2 - drużyna ZSP: Frankowski, Łabuda, Pilarczyk, Cyndecki, Gutowski, Rząca, Wolf, Góral, Bański

W tamtym czasie wiele jednostek organizacyjnych wydziałów (*katedr, instytutów*) nawiązywało kontakty z uczelniami zagranicznymi, przede wszystkim z krajów "bloku wschodniego" ponieważ wyjazdy do państw Europy zachodniej były w dużym stopniu

ograniczone. Współpraca obejmowała obszar działalności naukowej i dydaktycznej. Katedra Technologii Budowy Maszyn do której "przynależałem" z racji studiowanej specjalności, współpracowała wówczas z Moskiewskim Obrabiarkowo-Narzędziowym Instytutem (*MSII - Maskowskiy Stanko-Instrumentalnyy Institut*). Główne sfery współpracy to wymienne staże naukowe pracowników naukowo - dydaktycznych, organizowanie wspólnych konferencji i seminariów oraz wzajemna "bezwalutowa" wymiana grup studenckich w ramach dwu tygodniowych praktyk połączonych z częścią turystyczną.

W lipcu przyjechała do nas grupa studentów rosyjskich. Zrealizowany program obejmował m. innymi wizyty w zakładach częstochowskich: Fabryce Pras Automatycznych "Wykromet", hucie im. B. Bieruta, Fabryce Pomocy Naukowych "Zenith", Fabryce Obrabiarek Ciężkich w Porębie oraz Kombinacie Przemysłu Narzędziowego w Warszawie. W części turystycznej oprócz Częstochowy studenci zwiedzili Kraków, kopalnię soli w Wieliczce i Warszawę.

Z kolei nasz wyjazd połączony był z grupą studentów z Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Rzeszowie. Naszymi opiekunami byli: mgr inż. Sławomir Rożanow i dr Kazimierz Oczko późniejszy rektor Politechniki Rzeszowskiej.



1 - Wolgograd (posąg Kurhan Mamaja) ; 2 - Sankt Petersburg (przed Pałacem Zimowym) ;
3 - Peterhof (Carskie Sielo)



1 - Józek Zwyrtek, Wiesiek Postawa (z prawej) i koledzy z Rzeszowa ;
2 - nad zatoką Fińską w oczekiwaniu na wodolot

W pierwszej części poznaliśmy zagadnienia związane z procesem kształcenia w MSII uczelni nas przyjmującej oraz odbyliśmy praktykę obserwacyjną w 4 moskiewskich dużych zakładach związanych z produkcją obrabiarek skrawających i oprzyrządowania technologicznego. Natomiast w bogatej części turystycznej oprócz zwiedzania Moskwy i jej zabytków zorganizowano nam wycieczki do Stalingradu (*obecnie Wołgograd*), Leningradu (*obecnie Sank Petersburg*) oraz do carskiej letniej rezydencji w Peterhofie.

Ostatni XI semestr, szósty rok studiów rozpoczął się 1 września 6-tygodniową praktyką dyplomową, którą ze względu na doświadczalny charakter pracy odbywałem na uczelni w macierzystej Katedrze. Promotorem mojej pracy był rektor doc. Jan Grajcar. Temat pracy to badania umocnienia warstwy wierzchniej części maszyn obrabianych metodą nagniatania dynamicznego. Zakres pracy obejmował przeprowadzenie prób na stanowisku połączony z optymalizacją warunków obróbki, wykonaniem pomiarów mikrotwardości oraz statystyczne opracowanie wyników. Już prawie w połowie XII semestru tj. dnia 4 kwietnia 1970 r. przed Komisją Egzaminacyjną w składzie: prof. T. Opolski, oraz docenci: J. Grajcar, S. Drabek i T. Lechowski zdałem egzamin dyplomowy oraz obroniłem pracę magisterską na ogólną ocenę dobry.

Tuż po obronie w połowie kwietnia skorzystałem jeszcze z oferty młodszych kolegów działaczy ZSP i uczestniczyłem w II Przednówkowym Rajdzie po południowej części Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Trasa 4-dniowego rajdu pieszego prowadziła z Rudawy przez Paczułtowice - Będkowiec - Ojców - Pieskową Skałę - Sułoszową - Kosmołów - Rabsztyn z metą w Rodakach.



Pracę zawodową na podstawie umowy przedwstępnej podjąłem 1 czerwca w Zakładach Urzędzeń Przemysłowych w Nysie w Dziale Głównego Technologa w Sekcji Opracowań Rozwojowych. Z początkiem nowego roku akademickiego na zasadzie przeniesienia zostałem zatrudniony w Politechnice Częstochowskiej na Wydziale Budowy Maszyn (*obecnie Wydział Inżynierii Mechanicznej i Informatyki*) jako nauczyciel akademicki gdzie pracowałem do 2014 roku, czasu przejścia na emeryturę. Przez cały okres pracy zawodowej czynnie byłem związany ze środowiskiem absolwentów. Początkowo z Kołem Absolwentów, później działałem w Stowarzyszeniu Wychowanków Politechniki Częstochowskiej aż do 2019 roku Jubileuszu 70-lecia Uczelni. Cały ten okres szczegółowo dokumentują liczne książki, albumy i informatory wydawane cyklicznie przez Stowarzyszenie. Ponadto interesujące, bogato ilustrowane materiały prezentowane są również na stronie internetowej www.swpcz.mim.pcz.czest.pl.

Kazimierz Łyczko
Emerytowany nauczyciel akademicki, prof. PCz
Absolwent Wydziału Budowy Maszyn 1970 r.